

Wielka ankieta „ABC”

Służba w armii to zaszczyt i odpowiedzialność „Nie dopuszczać żydów do odpowiedzialnych stanowisk” mówił św. Tomasz z Akwinu

Ankieta ABC „Jak usunąć żydów z armii” wywołała ogromne zainteresowanie w najszerszych kręgach społeczeństwa. Wszyscy czytelnicy nadsyłając swoje odpowiedzi podkreślają, że ankieta ABC winna stać się zdecydowanym żądaniem całego społeczeństwa polskiego usunięcia żydów z armii.

Poniżej, zgodnie z zapowiedzią drukujemy b. ciekawą odpowiedź dr. Anny Danuty Drużbackiej.

ELEMENT OBCY I WROGI

Usunięcie żydów z armii polskiej uważam za nieodzowne z następujących powodów:

Żydzi są w narodach chrześcijańskich elementem obcym i wrogiem. Już prawo Mojżesza przestrzegało przed dopuszczaniem obcych przybyszów do stanowienia w sprawach narodu. Obcy, nie mając głębszego przywiązania do kraju, tego rego nie są panami, mogą łatwo przeciw temu krajowi spiskować i działać na jego szkodę. Potwierdza to zresztą dzieje.

ZAKAZ STOLICY APOSTOLSKIEJ

Na te mądre przestrogi Mojżesza zwracał już uwagę wielki filozof chrześcijański wieku XIII, Tomasz z Akwinu, obdarzony przez papieża Piusa XI tytułem Powszechnego Doktora Kościoła. Przypominał o zakazie dopuszczania żydów do jakiegokolwiek stanowiska i funkcji odpowiedzialnych w społeczeństwach chrześcijańskich, który to zakaz wydała Stolica Święta jeszcze na początku wieku XIII. Nawoływał do dysymulacji żydów i obrony zasad moralności chrześcijańskiej przed ich rozkładowym wpływem. Jakież zaś funkcje są bardziej odpowiedzialne od tych, które powierza naród żołnierzowi, mającemu czuwać nad jego bezpieczeństwem? Gdzie może za chodzić większe niebezpieczeństwo demoralizacji, jak w szeregach armii, na której karności, sprawności i odwadze polega cały naród?

Teraz, kiedy niebezpieczeństwo żydowskie zagraża bardziej, niż kiedykolwiek, czas najwyższy, by społeczeństwa chrześcijańskie przypomniały sobie przestrogi zarówno Mojżesza (do których, w tym wypadku, żydzi stosują się jak najsumiennie), jak i wielkich myślicieli chrześcijańskich tej miary, co Tomasz z Akwinu, — by postuszną byli zakazom, które Stolica Apostolska wydała przed wiekami w trosce o własne ich dobro.

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ
CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

Znamienne uchwały lekarzy z Katowic Wezwanie do walki z żydami

Zarząd Zw. Gosp. Lekarzy Pol. w Katowicach ogłosił następujący komunikat:

„Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Katowicach wyraża imieniem zrzeszonych lekarzy Polaków Ziemi Śląskiej całkowite uznanie kolegom Obwodu Warszawskiego za ich mężne wystąpienie wobec lekarzy — żydów na zebraniu w dn. 20 ub. m. — i prosi ich, aby nadal wytrwali w zdecydowanej walce z zalewem żydostwa. Równocześnie zarząd prosi Zarząd Główny, aby zawiesił w urzędowaniu prezesa Obwodu Warszawskiego a nazwiska lekarzy, solidaryzujących się z żydami wydrukował w Nowinach Społeczno-Lekarskich. Społeczeństwo polskie

winno je poznać i zachować w pamięci.

W końcu domaga się zarząd, by Powszechny Kongres Lekarzy, planowany w r. 1937, ograniczył się wyłącznie do uczestnictwa lekarzy narodowości polskiej.”

Zwycięstwo Demuytera zakwestionowane

Niemcy zaprotestowali Gordon-Bennetta

BRUKSELA, 3. 7. Wpłynął protest aeroklubu niemieckiego,

Wkłady

oszczędnościowe P.K.O.

W miesiącu czerwcu stan wkładów zwiększył się o 11.721.450 zł., osiągając na dzień 30 czerwca 1937 r. sumę zł. 715.812.767.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu czerwca b. r. P. K. O. wydała 53.765 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30. 6. 1937 r. ogólną ilość 2.551.889 czynnych książeczek.

ROBOTY PRZYMUSOWE SA BEZCELOWE

Zastępowanie przymusową pracą żydów ich słusznego i koniecznego odwołania od stanowienia o sprawach narodu rdzennego nie miaoby żadnego uzasadnienia, a co więcej nie byłoby celowe. Żydzi są intruzami. Pragną wypierać narody rdzenne z krajów, do których przywędrowali, wygnani z własnej ojczyzny. Nie należy się ludzi, by prace przez nich wykonywane przymusowo, spełniały były z właściwą intencją i w sposób właściwy. Pożytek z prac takich byłby znikomy.

Istnieje jeden tylko sposób zmuszenia żydów do pracy dla społeczeństwa, w którym żyją, mianowicie przez odebranie im, drogą odpowiedniego ustawodawstwa tego, co przez lichwę wydłuzili od chrześcijan od długiego szeregu pokoleń, oraz uniemożliwienie im na przyszłość lichwiarskiego żerowania na społeczeństwie chrześcijańskim; innymi słowy przez zmuszenie ich do życia nie z lichwy, lecz z pracy rąk własnych, — do czego nawoływał Tomasz z Akwinu władzę chrześcijańską już w wieku XIII.

NIC „WZAMIAN”

Przeciwnie, nałożenie na żydów pogłównego przez naród rdzenny ma uzasadnienie właśnie w tym ich lichwiarskim żerowaniu na narodzie.

Już św. Tomasz z Akwinu stwierdzał, że „żydzi zdają się nie posiadać niczego ponad to, co od chrześcijan wydłuzili przez lichwę”. Jeżeli więc imienie ich nie do nich należy, lecz do narodu, pośród którego żyją, to słuszną jest rzeczą, by narodowi temu opłacali się pogłównym, tym wyższym, im większe zyski ciągną ze społeczeństwa, które ich żywi. Żydzi są w istocie rzeczą w poddaństwie u innych narodów, mocą kłatwy, która ciąży na nich za ukrzyżowanie Chrystusa, i słusznym jest, by tym narodom wynagradzali — swego rodzaju haraczem, krzywdy materialne, które ich obecność wyrządza; pamiętać przy tym należy, że szkód moralnych, które czynią oni świadomości i z rozmysłem w społeczeństwach chrześcijańskich, żadno pogłowne powetować nie jest w stanie. Żyd wcale nie „wzamia” za służbę wojskową winien płacić pogłowne, albowiem jego obecność w wojsku narodu chrześcijańskiego może być tylko szkodliwa, lecz płacić je winien jako haracz, podobnie jak za haracz powinny być uważane wszelkie inne jego świadczenia na rzecz państwa.”

W dalszym ciągu swej odpowiedzi p. dr. Anna Drużbacka proponuje nakładanie pogłównego na

gminy żydowskie, gdyż żydzi są intruzami jako zbiorowość.

ŻYDZI CHCA ZOSTAĆ „PRZY” WOJSKU

Zamieściliśmy przed paroma dniami odpowiedź na naszą ankietę nadesłaną przez żyda Silbersteina. Na Silbersteina za jego stanowisko oburzył się również żyd p. Fryderyk Leitner, który pisze:

„Tak, jak prawie każdy z inteligencji żydowskiej, w czasach Austrii służyłem przy wojsku, uzyskałem stopień oficerski przy 32 latach życia, z pierwszym dniem mobilizacji zgłosiłem się do służby, przez 4 i pół lat jako dowódca kompanii w wyborowej jednostce piechoty, a nawet przez rok jako dowódca kompanii szturmowej przy dywizji, uzyskałem 3 odznaczenia za waleczność, austr. krzyż żelazny pruski, odznakę dla rannych”.

„PATRIOTA” C. K. AUSTRII

Odznaczony pruskim krzyżem (pour le roi de Prusse) p. Leitner potępia p. Silbersteina i domaga się utrzymania dla żydów prawa służenia „przy” wojsku cytując dalej takie dowody bohaterstwa swych współwyznawców:

„Młodzież żydowska z Galicji kończąc szkoły średnie tłumnie zgłaszała się do wojska, a władze wojskowe austriackie przekonawszy się o lojalności młodzieży żydowskiej, o jej ambicji i dobrej woli, nie czyniła żadnych przeszkód w uzyskaniu stopnia oficerskiego i dlatego szczególnie w pułkach galicyjskich, które były wysyłane na pierwszy ogień, znajdowało się i do 30 proc. oficerów żydowskich, a rzadko było znaleźć takiego, który nie miał odznaczeń za waleczność”.

Te dowody lojalności wobec C. i K. Austrii, liczą 30 proc. oficerów żydów w armii austro-węgierskiej — to nie są wcale rzeczy przekonywujące. Tem bardziej, że C. K. Austria wojnę przegrała, mimo, a może dzięki tak licznemu udziałowi machabeuszów w korpusie oficerskim wojska armii. Chwalić się dzisiaj lojalnością wobec jednego z zabójców — to już prawdziwie żydowski tupet.

„GROŻBY”

Po tym przychodzi groźby: „Zastosowanie wykluczenia żydów z armii polskiej pod jakimkolwiek bądź pozorem przyniosłoby państwu tylko szkodę, podniecałoby warcholstwo, t. zn. O. N. R., a żydów spowodowałoby do wniesienia tak zwałę do Rady Ligi Narodów, jak i do skargi do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Przecież wywołanie traktatu mniejszościowego nie zostało przez kompetentne państwa Anglię i Francję przyjęte do wiadomości, a Rząd Polski przecież z opinii świata liczyć się musi”. Wielbiciel C. K. Austrii i „lojalny” żołnierz pruskiej armii dla Polski znajduje tylko... groźby i żądania, aby zatrzymać żydów w armii polskiej.

NAM NIC NIE „GROZI”

Dalej tłumaczy się p. Leitner, że pisze to wszystko... bezintereso

wnie, gdyż jemu i jego synom służba wojskowa nie grozi:

„Zaznaczam, iż nie mówię pro domo sua, gdyż jako niezwykły oficer armii zaborczych, narodowości żydowskiej, w myśl traktatu wersalskiego jestem zupełnie wolny od służby wojskowej nawet i w czasie wojny, a obaj synowie moi obecnie bawią na wyższych studiach, jeden we Francji, drugi w Czechosłowacji, — starają się obecnie o zwolnienie z obywatelstwa Polskiego, gdyż w obecnych warunkach, wobec niedopuszczania do szkół podchorążych rezerwy, wobec usiłowania przymusu do ghetta na wyższych uczelniach i wobec mroźnych pałkarzy nie mają zamiaru powrotu do kraju, a mają wszelkie widoki uzyskania obywatelstwa tam, gdzie różnie nie czynią.”

Szczęśliwej podróży. Ten głos żydowski zacytowałem dość obszernie jako wysoce charakterystyczny. — Rozumowa nie żydów jest mniej więcej takiej: „w armii austriackiej było nas 30 proc. — „lojalnych żołnierzy” dlaczego nie mielibyśmy być w tej samej ilości w armii i polskiej. A spróbujcie tylko nie chcieć to zaraz zrobimy krzyk na całym świecie i wtedy... zobaczycie”.

Zobaczmy — a żydów w armii polskiej nie chemy.

Mozolne trudy Trochę żydom na pociechę

Żydzi próbują montować „front demokratyczny”. Ma się on tym różnić od folksfrontu, że nie będzie się afiszować sojuszem z komunistami. Sojusz z Moskwą pachnie bowiem w Polsce zdradą stanu i jest w masach polskich niepopularny. Za to „front demokratyczny” ma połączyć lewicę polską wprost z żydami, a komunistami... znajdują się sami po cichu.

Front demokratyczny

Trudności stworzenia „frontu demokratycznego” tak ujmuję w „Naszym Przeglądzie” p. S. Hirschhorn:

Co zaś do porozumienia się z reprezentacją żydowską z lewicą polską, to jest to postulat obcy na czas dość odległy. Dla realizacji bowiem tego hasła niezbędne są liczne pomyślane warunki wstępne. Konieczny jest do tego triumf demokracji i parlamentarizmu, powstanie postępowego obozu mieszczańskiego, winicińskiego i inteligencji, któryby był wolny od szowinizmu w ogóle i antysemityzmu w szczególności. Taki oboz postępowy będzie mógł zgromadzić w sobie nie tylko odpowiednią warstwę ludności polskiej, lecz i mniejszości narodowych, a w ich liczbie i żydów.

Tak więc warunkiem powstania „frontu demokratycznego” jest uwolnienie całej lewicy polskiej od antysemityzmu.

Ukraińcy wobec żydów

Ukraińcy małopolscy, wypędzeni ze wsi żydów swą akcją współ

dzielczą obecnie z nienawiścią do Polski uśmiechają się do nich czule. Już w zeszłym roku poseł Baran przemawiał w Sejmie przeciw ustawie o ograniczeniu uboju rytualnego. Obecnie flirt idzie dalej. „Nowy Czas” pisze:

Charakterystyczny jest strach przed ukraińsko-żydowskim porozumieniem. Nieraz znajduje ten strach swój wyraz na łamach prasy polskiej i to nie tylko endeckiej, jakkolwiek za polskich czasów w rzeczywistości porozumienia między żydami i Ukraińcami nie było.

A w czasie powstania ukraińskiego? Przecież sami historycy ukraińscy stwierdzają, że żydzi byli całą duszą po stronie zachodniej Ukrainy przeciw Polsce! Ale czytamy dalej:

W stosunku Ukraińców do żydów nie się w ostatnich czasach nie zmieniło. Politycznego antysemityzmu u nas nie było ani nie ma. Polityczny antysemityzm powstaje tam, gdzie istnieje proces asynilacji żydów. U nas tego procesu nie było. Jednakowoż ani w przeszłości, ani w teraźniejszości żadne z ukraińskich odpowiedzialnych urzędników nie podsyca naszych emancypacyjnych wysiłków na ekonomicznym polu hasłami w stylu „Żydzi i masłoni” czy „żydokomuna” lub „biel żydów spasz Rasiu”, apelując do najniższych instynktów mas. Prowadzimy na ekonomicznym polu walkę operacyjną na zasadach chrześcijańskiej etyki. Wychodzimy z założenia, że kto dzisiaj stosuje gwałt w stosunku do żyda, jutro będzie robił to samo w stosunku do własnego rodaka. Nie postępujemy tak dla pięknych oczu żydów, ale we własnym interesie. Tak było w przeszłości, tak jest teraz. Odnosnie jakiegokolwiek dogadania się na temat wspólnej akcji politycznej to naprowadzone głosy prasy żydowskiej dają dostateczny dowód, że to ciężka sztuka. A wciąż podkreślamy: po polskiej stronie przed taką akcją istnieje paniczny strach.

Oczywiście prasa żydowska takie wynurzenia ukraińców wita entuzjastycznie.

Zacierają ręce

Również raduje się ostatnio i z akcesu „Ruchu Młodych” i „Falangi” do Ozonu i z mianowania p. Rutkowskiego zastępcą pik. Koca w Związku Młodej Polski. „Hajnt” pisze:

P. Rutkowski, którego pik. Koc zamianował wiceprzewodniczącym „Ozonu”, był bytem współpracownikiem „Falangi” (potem także klerikalnego „Małego Dziennika”) i bliskim towarzyszem Piaseckiego. Zapamiętajcie za ręką! Działacz i pisarz z odłamu O. N. R. został mianowany kierownikiem sektora młodzieżowego przy „Ozonie”. Karty zostały odkryte. Stało się jasne, dlaczego „Falanga” numer 25 (37) nie bała się chwalić jawnie kryminalnymi historiami, przynosząc sprawozdanie o aresztowanych chuliganach i ulicznikach za antysemickie ekscesy pod nagłówkiem: „Nowe aresztowania między współpracownikami „Falangi”. Chwalono się tym, że się jest aresztowanym, bo niedługo po tem znajdowała się obok notatki o uwolnieniu współpracowników „Falangi”.

MUR OBRONNY

ZWIJKI Morvitan
STANISŁAWA WOŁOSZYŃSKIEGO

przeciw szkodliwym składnikom dymu tytoniu stanowią — dzięki zastosowaniu szlachetnych włókien morlowych — delikatne samospalane

WYŁĄCZNE PRAWO STOSOWANIA WŁÓKNI MORWOWYCH
DO WYROBU ZWIJEK PAPIEROSOWYCH ZABRZ. U. PAT. Nr. 5094

KOLCE BEZ RÓŻ

3 TYGODNIE W STAROSTWIE I TYDZIEŃ W PARYŻU

Uniesieni owczym pędem wszyscy chcą jechać do Paryża na Wystawę, która będzie do połowy prawie gotowa w listopadzie.

Personelu paszportowego w starostwach nie powiększono, trzeba czekać na wypisanie paszportu i po trzy tygodnie. Większość urlopu schodzi ludziom w korytarzach starostwa. W ten dowcipny sposób władze przetrzymują obywateli i walutę w kraju.

CZEM SIE ZAJMUJE MINISTERSTWO

Dyrektorem i dyktatorem uroczystych, choć zdyktowanych po wierzchołki sosen Druskieńki jest p. Abramowicz. Za rzucano mu, że kierując się brzydką prywatą zwolnił ogrodnika ze skweru — Kuźmińskiego, stróża nocnego — Taraszkiewicza i dzierżawcę kiosku gazetowego — Zawidzkiego.

— Prawda, zwolniłem ich, oświadczył p. Abramowicz, lecz nie w własnej inicjatywie, ale na wyraźne żądanie i rozkaz...

Słusznie przestrzega się by urzędnicy nie siedzieli przy biurkach od 8-jej rano. Trzeba mieć dużo czasu by załatwiać tak niezwykle ważne sprawy. Tytu jest przede stróż w Polsce...

SKRADZONE HASŁO

Na zjeździe Międzynarodów ki, mówiąc o cofających się wszędzie bolszewikach hispańskich, tow. przyszyły lord Butler Niedziatkowski twierdził, że na czerwonych ich podszewkach jest wypisane: Wy nie przejdziecie!

On ne passe pas — było hasłem Verdun. Wyrzute te słowa na oko, e, z którego wystają tylko pogięte, zardzewiałe bagnety. Zasypani żołnierze tkwią tam po dziś dzień.

Każde bolszewickim bandom nie zdołał Niedziatkowski nawet wymyślić nowego hasła!

Rosja w świetle własnej prasy 58 proc. sędziów umie się zaledwie podpisać Kradzież odzieży z grobów

Zamieszczamy wyjątki z szeregu pism sowieckich, które wnieśli charakterystykę stosunków, panujących dziś w Rosji:

„W Moskwie od miesiąca ludność odczuwa brak soli. Jest to dotkliwie szczególnie dla najmniej zarabiających, dla których sól jest jedyną — zresztą konieczną — przyprawą” — („Wieczorna Moskwa”).

„Na Białorusi brak soli. Jedynie rejon przygraniczny otrzymał kontyngenty, zresztą niewystarczające” — („Orka” — Mińsk).

„Przy okazji ściągania dobrowlnych ofiar na rzecz Hiszpanii niemal we wszystkich fabrykach urzędniczej partyni i państwowi dopuszczają się nadużyć” — („Ekonomiczeskaja Zis”).

„We wsiach pojawił się nowy typ przestępcy, który rozpakuje greby, a zdjętą z nieboszczyków odzież, w mieniu na żywność. Specjalnym powodem cieszą się groby duchownych” — („Prawda”).

„W Charkowie dyrektor Rajchmajster i Szwarcbrud dopuszczają się stale kradzieży wyrobów włókien nitych w kierowanej przez siebie fabryce. Robotnica Leszczenko, która zwróciła uwagę władz na nieuczynne praktyki złoczyńców, była w wyniku tak szkodliwej, że zapadła na nerwową chorobę” — („Sowietskaja Torgowia”).

„58 procent sędziów nie posiada elementarnych wiadomości z prawa

a większość z nich umie zaledwie się podpisać” („Sowietskaja Justicia”).

„Kolejnictwo Z. S. R. R. przedstawia obraz anarchy i braku jakiegokolwiek planu. Wszędzie siedzą szkody i sabotażyści. Fabryki oczekują na wagony miesięcami, a jeśli nawet je zdobędą to i tak transport zostanie gdzieś w drodze zatrzymany przez zator... z setek pustych wagonów. Apeluje do tow. Kaganowicza, aby ostro karał szkodników” — („Gudok”).

„Śmiertelny cios jaki podobno zadano analfabetyzmowi w naszej proletariackiej ojczyźnie jest zwykłym humblem oszustów i trockistowskich szkodników” — („Leningradzka Prawda”).

„W Mordowskiej okrojowej kasie ubezpieczeń wszystkie pieniądze, idące ze składek robotników, są rozkradane przez dyrektorów i funkcjonariuszy partyni. Pieniądże przeznaczane na pomoc dla dzieci — przebiegają na bankietach. Nieznana tu jest dbałość o elementarne potrzeby ludności. Gdy ktoś protestuje, oskarża się go o sabotaż lub trockizm. Oczywiście ci dranie sami są trockistami i sługusami Gestapo” — („Socjalnoje Ubezpieczenie”).

Warto przypomnieć, że wszystkie pisma rosyjskie są pismami urzędowymi.